



**ALINA  
ŚWIEŻY-SOBEL**

redaktor wydania

Przed nami czas Wielkiego Postu. W Roku Eucharystii wkraczamy w ten tradycyjny czas odnowy wewnętrznej z wielką nadzieją. Ufamy, że zachęceni do czerpania z bogactwa największej tajemnicy naszej wiary zdołamy czas przeznaczony na spotkanie z Chrystusem wykorzystać owocnie i staniemy się ludźmi sumienia...

## ZA TYDZIEŃ

■ W najbliższym wydaniu „Gościa Niedzielnego” znajdzie się specjalny dodatek, a w nim tekst papieskiego nauczania, które Jan Paweł II skierował do wiernych w 1995 roku podczas pielgrzymki do naszej diecezji: do Skoczowa, Bielska-Białej i Żywca.

Centralne diecezjalne nabożeństwo ekumeniczne odbyło się w ewangelickim kościele Zbawiciela w Bielsku-Białej. Gospodarz tej modlitwy, biskup Paweł Anweiler, serdecznie witał reprezentantów Kościołów i wspólnot.

Obecni byli m.in.: biskup senior Jan Szarek, były prezes Polskiej Rady Ekumenicznej, ks. inf. Henryk Buszka z Kościoła polskokatolickiego, ks. radca Jan Gross, prezes Synodu Kościoła ewangelicko-augsburskiego w RP. Licznie przybyli kapłani naszej diecezji, a słowo Boże wygłosił biskup Tadeusz Rakoczy. W przygotowanie liturgii włączyli się członkowie bielskiego KIK-u – od lat zaangażowani w modlitwę i działania na rzecz jedności chrześcijan.

„Nasza jedność jest w Chrystusie i ma swój wymiar

Chrystus – fundamentem

## O jedność Kościołów



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

teologiczny – przypominał biskup Rakoczy. – W tej modlitwie wyraża się wdzięczność za już, które nas łączy w płaszczyźnie nauki i wzajemnego odniesienia. Za to już dziękujemy, z nadzieją, że wnet zostanie usunięte spośród nas owo jeszcze nie, które od-

**Wspólna modlitwa nad krzyżem Chrystusa – jedynego fundamentu**

gradza. (...) Modlimy się o łaskę właściwej wizji kształtu pełnej jedności między Kościołami: jako komunii tych Kościołów – sióstr w pojedynczej różności, ukształtowanej i rosnącej z Przenajświętszej Trójcy”.

MB

## CO JEST WAŻNE DLA CHOREGO?



Powszechne dziś przekonanie, że dla skutecznego leczenia niezbędna jest skomplikowana aparatura i znajomość najnowszych osiągnięć medycyny, lekarze z Beskidzkiego Centrum Onkologii im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej poszerzyli ostatnio o ważny element. „Trzeba pamiętać, że istotny jest stan ducha chorego, jego podejście do cierpienia. Postanowiliśmy pomóc naszym pacjentom w tym trudnym zadaniu i dlatego w każdym oddziale naszego szpitala do stałej dyspozycji chorych jest Pismo Święte – wyjaśnia dyrektor BCO Rafał Muchacki. – Pobłogosławione przez biskupa Tadeusza Rakoczego egzemplarze znalazły się więc w zasięgu ręki każdego pacjenta”.

**Mewatron to jedno z urządzeń wspomagających leczenie pacjentów Centrum**

O znaczeniu modlitwy i Eucharystii w życiu chorego piszemy na str. 4 i 5.



## „lkary” rozdane



ARTUR KASPRZYKOWSKI

**BIELSKO-BIAŁA.** 23 stycznia odbyła się uroczystość wręczenia nagród prezydenta miasta w dziedzinie kultury i sztuki (na zdjęciu). Najważniejszą z nich – statuetkę „lkara” – otrzymał aktor Teatru Polskiego Kazimierz Czaplą, uhonorowany za trzydzieści lat pracy scenicznej. Prezydent Jacek Krywult wręczył też dyplomy osobom nominowanym do głównej nagrody,

a sponsorom kultury przyznał tytuł Dobrodzieja Kultury. Specjalnym dyplomem uhonorował ponadto społeczną i kulturalną działalność ks. prałata Józefa Sanaka, przypominając, że był on organizatorem pierwszych w mieście Tygodni Kultury Chrześcijańskiej oraz koncertów oratoryjnych. Gratulacje laureatom złożyli biskupi Tadeusz Rakoczy oraz Paweł Anweiler.

## Mieszanka klimatów

**BRZESZCZE.** Blisko setka wykonawców i mieszanka klimatów – od muzyki dawnej do rocka – tak można podsumować wielkie kolędowanie zorganizowane przez Ośrodek Kultury w Brzeczach. Wystąpiły nie tylko grupy miejscowe, jak „Stile Antico”, dziecięce „Iskierki”, „Tęczą”

i „Rockowe Duszki”, ale także „Tradycja” z Wilamowic i „Holan” z Oświęcimia. Na scenie gościła żywa szopka ze Świętą Rodziną i pastuszkami. Zapal do śpiewu udzielił się widowni, a ks. kan. Kazimierz Kulpa zaapelował, by tradycję śpiewania kolęd podtrzymywać też w rodzinach.

## Spotkanie zakonników

**BIELSKO-BIAŁA.** Reprezentanci męskich zgromadzeń zakonnych spotkali się 22 stycznia w kościele pw. św. Andrzeja Boboli. Na terenie naszej diecezji w 25 domach zakonnych pracuje ok. 110 braci, ojców i księży zakonnych, reprezentujących 15 zgromadzeń.

„Działamy obok siebie, do tej pory jednak się nie spotykaliśmy ze sobą, ani też tym bardziej nie współpracowaliśmy. Nadszedł czas, aby to zmienić” – mówi ks. Franciszek Mąkinia, pallotyn, od niedawna diecezjalny referent do spraw męskich instytu-

tów życia konsekrowanego. To on podjął się zorganizowania pierwszego w historii diecezji spotkania zakonników. Po Mszy św. pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego spotkali się przy stole, wymienili uwagami, mówili o oczekiwaniach. „Postanowiliśmy kontynuować takie spotkania dwa razy w roku. Na najbliższe zaprosili salezjanie ze szczyrkowskiego sanktuarium na Górze” – dodaje ks. Mąkinia. Zapadła też decyzja o opracowaniu historii męskich zgromadzeń i domów znajdujących się w naszej diecezji.

## Najpiękniejsze pastoralki

**ŻYWIEC.** Pod patronatem biskupa Tadeusza Rakoczego i burmistrza Antoniego Szlagora odbył się I Konkurs Kolęd i Pastoralek „Pastoralka Żywiecka 2005”.

W konkursie wzięło udział 43 uczestników – zespoły i soliści. W kategorii chórów pierwsze miejsce zajął „Chór Milowiecki” z Milówki, a w gronie zespołów regionalnych – Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Żywczanie” z Żywca (na zdjęciu). Spośród kapel

ludowych najlepsza była grupa „Jontki” z Żywca, a zespół „Nadzieja” ze Ślemienia – wśród zespołów wokально-instrumentalnych. Spośród solistów największe uznanie jurorów zdobyło kolędowanie Anny Kupczak z Żabnicy. Specjalne wyróżnienie otrzymały „Góralskie Nutki” z Pewli Wielkiej oraz zespół „Romanka” z Sopotni Małej. Nagrodą w każdej kategorii była „Gwiazda betlejemka” – złota, srebrna lub brązowa



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Na konkursowej scenie

## Narodzony pod Matyską

**RADZIECHOWY.** Mały Patryk w roli Dzieciątka, prawdziwe zwierzęta, muzyka Wiesława Wojtusiaka, efektywne dekoracje i piękne stroje udostępnione przez bielski Teatr Polski pomogły osiągnąć ciekawy efekt artystyczny, ale o głębokiej wymowie jasełkowego przedstawienia zade-

cydował cały zespół aktorski (na zdjęciu). Na scenie Domu Ludowego wystąpiło 50 aktorów – niepełnosprawnych i wolontariuszy ze stowarzyszenia „Dzieci Serc” – z Radziechów, Lipowej i Węgierskiej Górk. Razem przypomnieli, że Bóg się rodzi tak blisko i dla każdego człowieka



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Pasyjne piątki u kęckich  
franciszkanów

## Dotknij Krzyża...

W pierwszy piątek tego-  
rocznego Wielkiego Postu,  
11 lutego, w kościele fran-  
ciszkanów w Kętach roz-  
poczynają się tradycyjne piątki  
pasyjne.

W każdy piątek Wielkie-  
go Postu, zgodnie z wie-  
lowiekową tradycją, w kęc-  
kim klasztorze o godzinie  
8.00 rozlega się śpiew: „Za-  
cznijcie wargi nasze chwa-  
lić Pańskie rany...” – rozpo-  
czynają się Godzinki o Mę-  
ce Pańskiej. Następnie – tak-  
że zgodnie z tradycją – przy  
bocznym ołtarzu Matki Bo-  
żej Bolesnej odprawiana jest  
Msza święta. Zaraz potem –  
nabożeństwo Drogi Krzyżo-  
wej, a po nim – Gorzkie Żale  
z kazaniem pasyjnym. Pod-  
czas nabożeństwa na ołta-  
rzu są wystawione relikwie  
Krzyża Świętego, które wier-  
ni czczą na zakończenie.

Pasyjne piątki w Kętach  
kończą się około godziny  
10.30, czasem później. Nie  
zraza to jednak czcicielei Mę-  
ki Pańskiej. Przyjeżdżają na-  
wet z odległych stron die-  
cezji i spoza niej, tłumnie  
wypełniając kościół. Nieraz  
schorowani, umęczeni, chcą  
się wyżyć, wyspiewać swo-  
je cierpienia.

„Po nabożeństwach czu-  
ją się bardziej uspokojeni.  
Komuś, kogo dotknął krzyż,  
łatwiej duchowo łączyć się  
z cierpieniami Chrystusa i  
Matki Bożej” – podkreśla-  
ją franciszkanie z kęckiego  
klasztoru. Pasyjne piątki,  
zwane też marcowymi, to  
stara tradycja w klasztorach  
franciszkańskich. Kult Mę-  
ki Pańskiej jest szczególnie  
bliski franciszkanom dzięki  
ich założycielowi – św. Fran-  
ciszcowi z Asyżu, który jako  
pierwszy w historii Kościoła  
otrzymał na ciele stygmaty –  
znaki męki Pana Jezusa.

UR

W bielskiej parafii MB Królowej Polski

## Niedziela szkaplerzna

Czym jest szkaplerz – szczegóły  
znak opieki Matki Bożej nad  
każdym, kto go przyjmie  
– będą się mogli dowiedzieć  
wszyscy, którzy w niedzielę  
13 lutego odwiedzą salwatoriańską  
parafię MB Królowej Polski w  
Bielsku-Białej. Tego dnia odbędzie  
się tu „Niedziela szkaplerzna”.

Kazania na Mszach św. bę-  
dzie głosić o. Tomasz Maślanka,  
karmelita z Czernej, rodak  
z Hałcnowa. Tego dnia będzie  
także okazja przyjęcia szka-  
plerza przez wszystkich: dor-  
osłych i młodzież po każdej  
Mszy św. (godz. 6.30, 8.00,  
9.30, 11.00, 12.30, 18.00).

Na Mszy św. o godz. 11.00  
szkaplerz przyjmą dzieci, które  
chcą iść z Maryją przez ży-  
cie, przygotowane wcześniej  
przez katechetów Szkoły Pod-  
stawowej nr 27. Grupa ta za-  
sili liczebnie działającą już  
przy parafii młodzież szka-  
plerzną.

URSZULA ROGÓLSKA



Po południu o  
godz. 17.30 odbędzie  
się spotkanie z o. To-  
maszem w kościele. Jak  
mówi Józef Michłano-  
wicz, katecheta z SP  
27: „Będzie to pierw-  
sze spotkanie Rodziny Szka-  
plerznej, którą tworzymy od  
chwili przyjęcia szkaplerza. Te  
spotkania gromadzące nas wo-  
kół Maryi Szkaplerznej chcie-

Szkaplerz  
to szczególnie  
znak opieki  
Matki Bożej

libyśmy kontynuować  
dalej”. Na regularnych,  
comiesięcznych spo-  
tkaniach gromadzą się  
już od kilku lat dzieci i  
młodzież, które będąc  
uczniami SP 27 przy-  
jęły szkaplerz. Teraz być mo-  
że powstanie także grupa dor-  
osłych.

W imieniu organizatorów  
zapraszamy. **IM**

U św. Brata Alberta

## Pół miliona na biednych

Działające od ponad piętna-  
st lat Koło Towarzystwa Pomo-  
cy im. św. Brata Alberta  
należy do najaktywniejszych  
organizacji charytatywnych  
w dwustutysięcznym Bielsku-  
Białej.

W minionym roku w Kuch-  
ni Społecznej, prowadzonej  
przez TP, wydano 43 786 bo-  
chenków chleba i 247 201 cie-  
płych posiłków – średnio 811  
dziennie. Z łaźni skorzystało  
w ubiegłym roku 6747 osób, a  
1748 osób z magazynu z bez-  
płatną odzieżą. Przed święta-  
mi, Dniem Dziecka, św. Mi-  
kołajem rozdano potrzebują-  
cym 4878 paczek żywności-  
wych i ze słodyczami. Było też

śniadanie wielkanocne dla 100  
osób i wieczerza wigilijna dla  
300 gości.

Dla uczniów z ubogich ro-  
dzin w 2004 roku ufundowano  
292 komplety zeszytów, a dla  
uczniów jednej z bielskich szkół  
także mleko za 3730 złotych.

Wszystko to kosztowało w  
2004 r. 563 831 zł, a więc bli-  
sko 30 tys. więcej niż w ro-  
ku poprzednim. Dotacje z Urzę-  
du Miejskiego i wszelkich in-  
nych instytucji to jedna trzecia  
tej kwoty. „Całą resztę zdobyli-  
śmy od sponsorów i zebraliśmy  
pod kościołami w trakcie kwest,  
organizowanych dzięki wiel-  
kiej życzliwości księży probosz-  
czów” – mówi Tadeusz Cozac,  
prezes bielskiego koła Towarzy-

stwa Pomocy im. św. Brata Al-  
berta, dziękując wszystkim, któ-  
rzy w minionym roku wspiera-  
li działalność Towarzystwa. Ufa  
on, że ten rok będzie obfitszy, bo  
dzięki zdobyciu statusu organiza-  
cji pożytku publicznego Towarzy-  
stwo może otrzymywać od osób  
fizycznych 1 proc. ich podatku,  
który później zwróci im fiskus.

AK

Każdy, kto chciałby wesprzeć  
działalność TP – np. poprzez  
przekazanie na jego rzecz 1 proc.  
swego podatku – może dokonać wpłaty  
na konto: Koło Bielskie Towarzystwa  
Pomocy im. św. Brata Alberta  
43-300 Bielsko-Biała, ul. Legionów 16  
BPH PBK SA Oddział Bielsko-Biała 73  
1060 0076 0000 3300 0002 1458



# Eucharystia b

Kiedy ma się już po osiemdziesiątce, kości zaczynają być kruche. Zwłaszcza jeśli w życiu nie było czasu, żeby się oszczędzać. Trzeba chodzić z laską albo i dwiema. I wystarczy chwila nieuwagi, żeby wiek stał się chorobą.

tekst

**Ks. JACEK M. PĘDZIWIATR**

**T**o stało się w domu – Marta z komorowickiej parafii św. Jana Chrzciciela wspomina wypadek ze spokojem. Głos jej drży dopiero wtedy, gdy zaczyna opowiadać o szpitalu. – Przewróciłam się. Coś chrupnęło w nodze i nie mogłam wstać. Potem pogotowie, szpital, lekarze. Usztynili nogę szyną i śrubami, kazali wstać. Wszystko się rozsypało. Potworny ból. Operowali mnie jeszcze raz. Założyli osiem śrub i dwie obejmy.

– To było złamanie z roz-szczepieniem kolana – wyjaśnia Jadwiga, córka Marty. – Lekarze zrobili, co było w ich mocy. Ale nie kryli obaw. Rozkładali ręce i mówili, że w tym wieku raczej trudno liczyć na poprawę. Mama się jednak nie poddała.

– To dzięki dzieciom. Mam wspaniałe dzieci: Jadzia, Tosiek, Piotruś i synowe Stasia i Joła, jak własne córki. Codziennie

przyjeżdżali do szpitala, karmili, podtrzymywali na duchu. Do domu wróciłam na własne żądanie. Było mi ciężko. Mogłam tylko leżeć na plecach. Kiedy przyjechał lekarz na kontrolne badanie, nie mógł się nadziwić jak to jest, że nie mam odleżyn. To dzieci o mnie tak dbały.

## Po prostu – cud

– W osiemdziesiątym ósmym przeżyłem pierwszy zawał – spokojnie wylicza Emil. – Dwa lata później przeszedłem na emeryturę. W dziewięćdziesiątym czwartym usunięto mi nerkę, w dziewięćdziesiątym ósmym była jeszcze operacja woreczka żółciowego, a w marcu zeszłego roku zachorowałem już na poważnie.

– Lekarze nie mogli się na tym wyznać – wspomina Maria, żona Emila. – Mąż słabł, coraz szybciej się męczył. Pewnego razu przewrócił się w drzwiach kuchni i już nie wstał. Przenieśliśmy go na łóżko. Dopiero po jakimś czasie odzyskał świadomość.

Wszystko po kolei zaczęło odmawiać posłuszeństwa: serce, wątroba, żołądek, płuca. Nie pomagały tony leków, kroplówki ani cewnikowanie. Wreszcie kolejny lekarz znalazł przyczynę choroby: winna była dysfunkcja pozostalej, jedynej nerki.

– 26 lipca, na św. Annę, odbyła się operacja. Miesiąc później już sam z żoną pojechałem do Kalwarii, żeby podziękować Matce Boskiej. To był cud. Ten lekarz przyszedł do mnie 21 maja późnym wieczorem. I postawił właściwą diagnozę. A następnego dnia byliśmy umówieni z księdzem z parafii na Mszę św. w domu. To był kolejny cud. I jeszcze jeden to ten, że 22 maja ob-



Ks. JACEK M. PĘDZIWIATR

chodzę akurat imieni-ny. To wszystko zbiegło się zupełnie wyjątkowo.

## Jestem gotowa

– Co mi daje modlitwa? – Marta zamyśla się na chwilę. – Ja to się modlę przez cały dzień. Nie-raz mi to idzie jak z płatka. Ale czasem modlitwa przychodzi ciężko.

– Mama najbardziej przeżywa pierwszy piątek miesiąca – wchodzi w słowo Antoni, syn Marty. – Już dzień wcześniej wszystko musi być posprzątane „na wysoki półtyłek”. W czwartek stół w pokoju mamy nakrywa się białym obrusem, stawia się na nim krzyżyk, dwie świece i zapalki. Mama kilka razy sprawdza, czy wszystko jest

„Mam wspaniałe dzieci. To one o mnie tak dbają” – na zdjęciu Marta (siedzi) z wnuczkami Kasią i Joasią, synową Stanisławą, synem Antonim i córką Jadwigą.

w porządku, nim położysz się spać”.

– Rano słucham Mszy św. w radiu. – Marta sama chce opowiedzieć o swoich przeżyciach. – Kiedy kończy się transmisja, wiem, że ksiądz już za chwilę u mnie będzie. Spowiadam się, przyjmuję Komunię świętą. Wcześniej się modlę: Daj mi,

Jezu, daj mi dożyć do tego piątku. W nocy nie śpię, denerwuję się. A potem czuję radość i taką jakąś ulgę. I znowu mówię: no, teraz, Panie Jezu, to już mnie możesz zabrać, już jestem gotowa.

## Nie bać się

– Do mnie też ksiądz przychodził z Panem Jezusem w pierwszy

świętej w domu chorego? I o miłości?

# ez barier



## Domowa Eucharystia

– To było dwa lata temu, w pierwszy piątek kwietnia – wspomina Marta. – Kiedy ksiądz jak zwykle przyjechał z Komunią świętą, zaczęłam narzekać, że Wielkanoc tuż-tuż, a ja nie dam rady iść do kościoła. Wtedy ksiądz powiedział, że nic straconego, że mogą być na Mszy św. u siebie, w domu.

– W pokoju gościnnym zrobiliśmy kaplicę: stół nakryty białym obrusem, cztery rzędy krzeseł, razem z mamą zmieściło się jeszcze 25 osób – mówi Antoni. – Bo tu wszyscy po sąsiedzku są rodziną – dodaje Maria, żona Emila.

Maria jest siostrą Marty. Zupełnie tak samo, jak w Ewangelii. Tyle, że teraz to Marta jest bardziej skora, by usiąść u stóp Mistra – z nieruchomości wyciągnięta nogą trudno byłoby jej uwijać się koło rozmaitych posług. Maria jest bardziej zabiegana.

„Z moim mężem było podobnie – mówi. – Rok temu w maju ksiądz przyjechał z Komunią świętą i widząc, że mąż jest bardzo słaby, zaproponował Mszę świętą w domu. Kiedy ustaliliśmy termin, zupełnie przypadkowo okazało się, że akurat wtedy właśnie przypadną imienniny męża.

– Całą Mszę przesiedziałem w fotelu – Emil nie kryje wzruszenia. – Nie miałem siły uklęknąć. Ale to był początek mojego wstawania. Wróciła chęć do życia. U nas na Mszy też była cała rodzina. – Mnie też przywieźli na wózku – cieszy się Marta. Do domu siostry ma dosłownie parę kroków, lecz dla osoby z trudnym poruszaniem się przy pomocy balkonika to dystans nie do pokonania.

## Na pielgrzymim szlaku

– Chociaż całe dni siedzę albo nawet leżę, to nie znaczy,

że nie ruszam się z domu. Kilka razy w roku dzieci zabierają mnie do kościoła na Mszę świętą, na spotkanie chorych, do pobliskich sanktuariów, na przykład do Hałcnowa, a nawet do Kalwarii i Łagiewnik.

– Z tą Kalwarią i Łagiewnikami to jest cała historia – śmieją się dzieci Marty, Antoni i Jadwiga. – Pojechaliśmy dwoma samochodami. W jednym wieźliśmy mamę, a w drugim wózek. Mama może siedzieć tylko z wyciągniętą przed siebie nogą, więc całe tylne siedzenie było zarezerwowane dla niej. W Kalwarii byliśmy na Mszy przed cudownym obrazem, nawet trochę pochodziliśmy po drózkach. A potem pojechaliśmy dalej. Dopiero tuż przed Krakowem mama połapała się, że nie wracamy prosto do domu. Nic nie powiedzieliśmy jej wcześniej, że jedziemy do Łagiewnik. – No, taką niespodziankę mi zrobili – Marta grozi dzieciom palcem, ale uśmiecha się cała szczęśliwa.

– Bo mama jest w domu najważniejsza – mówi córka Jadwiga. – Jej pokój nazywamy punktem dowodzenia. Ma tutaj dzwonek, którym może nas zawołać, kiedy czegoś potrzebuje, telefon, radio, telewizor. – Stąd wydaje polecenia i decyzje – wtrąca żartem Antoni. Marta znów grozi mu palcem, ale już poważnie dodaje: – Mój pokój jest miejscem spotkań całej rodziny. Przesiadują tu dzieci po pracy i wnuki po szkole. Tutaj też wspólnie się modlimy.

– Mamy rodzinną różę różańcową – wyjaśnia Maria, która jest jej zelatorką. – Jeśli to możliwe, schodzimy się razem, przynajmniej w kilka osób, na modlitwę.

W tych sąsiedzkich odwiedzinach towarzyszy jej mąż. Emil po przebytej operacji szczęśliwie wrócił do zdrowia. Znów codziennie rano wsiada z żoną do czerwonego fiacika i razem jadą do kościoła na tę samą Mszę, której Marta słucha przez radio. ■

## Sonda

### STĄD MAMY MOC I WIARĘ

MARIA

Czasem modłę się tak: niech Bóg da niebo naszym rodzicom za to, że wpoili nam tak głęboką wiarę i przekonanie o potrzebie modlitwy, spowiedzi i Komunii św. Dzięki temu łatwiej jest samemu nieść krzyż cierpienia i pomagać dźwigać go innym.



EMIL

Trzeba apelować do wszystkich chorych: nie bójcie się przyjąć księdza! Sakrament chorych nie jest ostatnim namaszczeniem, ale namaszczeniem chorych! Odwiedziny księdza dają moc do dźwignia krzyża i wiarę w uzdrowienie.



## MOIM ZDANIEM

MARIAN JURASZEK

*nadzwyczajny szafarz Eucharystii z parafii św. Jana Chrzciciela w Bielsku-Białej*

Od 9 lat zanoszę Komunię św. chorym. W zwykłe niedziele jest ich 4-5, w święta prawie dwukrotnie więcej. Jadę do nich zawsze po Mszy św. radiowej. W domu odmawiam przewidziane na tę okoliczność modlitwy. Szczególnie głęboko przeżywam wizyty u chorych, których życie się kończy. Zdarza się, że leżą już jakby bez świadomości, bez kontaktu z otoczeniem, a kiedy przynoszę im Ciało Pańskie, nagle ożywają, próbują się modlić, są świadomi tej chwili. Zdarzyło się, że ktoś zmarł w kilkadziesiąt minut po moich odwiedzinach i przyjęciu Komunii świętej.

piątek miesiąca – przyznaje Emil. – To było naprawdę umocnienie.

– Bałam się męża o to pytać – przyznaje Maria. – Bo to nieraz się mówi, że jak ksiądz przyjdzie, to już trzeba umierać. Bardzo nieśmiało zapytałam męża...

– ...a ja się natychmiast zgodziłem – mąż wchodzi jej w słowo. – Prawie codziennie starałem się być na Mszy świętej. Więc kiedy leżałem chory w domu i tylko była taka możliwość, by przyjąć Pana Jezusa, nie zastanawiałem się ani chwili. Bać się? A czego? Przez cały czas choroby, przez kolejne kilka pierwszych piątków ksiądz przyjeżdżał z Panem Jezusem. Nie umiem powiedzieć, jak bardzo to sobie cenię. Ale to jeszcze mało. Na nogi postawiła mnie Msza święta.



Domowy Kościół u kozian

# Uczymy się od Chrystusa

**W parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kozach 16 stycznia biskup Tadeusz Rakoczy spotkał się z diecezjalną wspólnotą Domowego Kościoła.**

Przybyły rodziny i kapłani sprawujący duchową opiekę nad kręgami rodzin w parafiach, z diecezjalnym moderatorem ks. kan. Jerzym Musiałkiem na czele. Eucharystia ze wspólnym kolędowaniem stanowi tradycyjny punkt na drodze umacniania wzajemnych więzi i całorocznej formacji wspólnoty – w tym roku skupionej wokół diakonii – postawy służebnej.

„Do rozważań na temat diakonii pobudzają nas obrazy z kaplicy Chrystusa Sługi na Kopiejskiej Górze. Przywołują chrzest czy kuszenie Pana Jezusa na pustyni, umycie nóg w Wie-

czerniku i pomagają nam w codziennym zastanawianiu się nad tym, na ile umiemy służyć naszym życiem, czy mamy ducha pokory, by przyjąć wolę Boga, czy umiemy modlitwą przygotowywać się do służby i czy jesteśmy gotowi – idąc za przykładem Chrystusa – być Jego świadkami. Tego wszystkiego uczy nas Chrystus, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć...” – tłumaczy Ewa Palkij z Andrychowa, wraz z mężem Andrzejem pełniąc w Domowym Kościele posługę pary diecezjalnej.

Zgłębianiu tych treści służyć będą spotkania rodzin w kręgach, a także podczas diecezjalnych dni wspólnoty w Komorowicach i Gilowicach, organizowanych od 29 kwietnia do 3 maja w Bystrej Krakowskiej rekolekcji ORAR II stopnia oraz zaplanowanej na 19 czerwca pielgrzymki do Zakopanego Wiktorówek.



**W imieniu rodzin na życzenia Księdza Biskupa, ks. kan. Jerzego Musiałka i ks. prał. Emila Dyrdy odpowiedzieli Ewa i Andrzej Palkijowie**

Cały wysiłek formacyjny, związany z podejmowaną w kręgach modlitwą i refleksją, w przyszłym roku stanie się podstawą wkroczenia wspólnoty Domowego Kościoła w kolejny etap chrześcijańskiej dojrzałości, przebiegający pod hasłem: „Dać świadectwo nadziei”. Jak podkreślał biskup Tadeusz Ra-

koczy, „prawdziwi świadkowie są niezmiernie ważni, a nasze życie może pomóc innym w tym, by Boga spotkać osobiście”.

AŚS

*Najbliższy diecezjalny Dzień Wspólnoty DK odbędzie się w sobotę 19 lutego od godz. 10.00 w Bielsku-Białej Komorowicach.*

U św. Klemensa w Ustroniu

## Rodziny – dla rodzin

Od wspólnej modlitwy i Eucharystii w kościele św. Klemensa rozpoczęli kolejny rok swojej pracy członkowie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Bielsko-Żywieckiej.

Powitał wszystkich ks. proboszcz Antoni Sapota, a we wspólnym śpiewie kolęd pomagał Józef Broda oraz dzieci i młodzież z Ustronia.

Prezes stowarzyszenia Adam Grzywacz wręczył nowym kandydatom deklaracje członkowskie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. W całorocznym planie działalności SRK znalazły się stałe punkty: dni skupienia u sióstr serafitek w Hałcnowie, bal bezalkoholowy w okresie karnawału, majowa pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej i czerwcowy rajd rodzin – tym razem na górę Żar, a także nowe pro-

pozycje: planowane spotkanie biesiadne u ks. Jacka Wójcika na Stecówce, pielgrzymka do Tyńca i Łagiewnik oraz trzydniowa pielgrzymka po ziemi kłodzkiej.

### Zostało w pamięci

Do sięgnięcia pamięcią w przeszłość skłaniało 10-lecie istnienia parafialnego koła w Ustroniu, powstałego 30 grudnia 1994 r. Jego pierwszym opiekunem był ks. Tadeusz Serwotka, następnie ks. kan. Antoni Sapota, ks. Jacek Wójcik, a obecnie – ks. Andrzej Filapek. Pierwszym przewodniczącym koła był Rafał Winter. Obecnie funkcję tę pełni Ewa Krzempek. Spotkania odbywają się w pierwszy czwartek miesiąca o 18.30.

Dorobek 10-lecia SRK w Ustroniu przedstawiała wystawa. Ilustrowała pracę sekcji: muzycznej, teatralnej, terapeutycznej, telefonu zaufania, wideoklubu „Rodzina”, a także organizowane imprezy: wykłady poświęcone problemom rodzin, akcje pomocy dla powodzian czy dzieci z Afryki, giełdę używanego sprzętu sportowego, rajdy, ogniska, kuligi. W pamięci zostały rekolekcje, pielgrzymki, adoracje Najświętszego Sakramentu, nabożeństwa.

Wspominano też tych, którzy odeszli: śp. Beatę Waluś – założycielkę i pierwszego prezesa SRK w naszej diecezji, śp. Rafała Wintera – pierwszego przewodniczącego koła w Ustroniu oraz najstarszego członka koła – śp. Wiktora Stępana.

BARBARA LANGHAMMER

Konkurs dla wszystkich

## Serce za serce

Pod takim hasłem Książnica Beskidzka oraz Instytut Teologiczny im św. Jana Kantego organizują konkurs plastyczny z okazji 10. rocznicy pobytu Jana Pawła II na Podbeskidziu.

Konkurs adresowany jest do młodzieży szkolnej oraz dorosłych z terenu diecezji bielsko-żywieckiej. Zadaniem uczestników jest przygotowanie pracy plastycznej z wykorzystaniem dowolnych technik malarskich, graficznych, rzeźbiarskich.

Nagrodzone oraz wyróżnione prace wystawione zostaną na aukcję, z której dochód przeznaczony zostanie na budowę pomnika Jana Pawła II. Prace należy przelać pocztą lub dostarczyć osobiście do 30 marca br. do Książnicy Beskidzkiej, ul. Słowackiego 17a, 43-300 Bielsko-Biała, Dział Animacji Promocji i Marketingu.

TM

Modlitewny fundament w Kamienicy

# Od życzliwości do jedności

Na corocznych spotkaniach siedzą obok siebie bez żadnych podziałów – ewangelik czy katolik.

Gości z zewnątrz wszyscy równie serdecznie zapraszają do stołu.

„Jak budować jedność?

Przez wspomaganie się w codzienności i wspólną modlitwę”

– mówią zgodnie.

Od pięciu lat podczas Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan przygotowują uroczyste spotkanie. Zaczyna się wspólną modlitwą w katolickim kościele pw. św. Małgorzaty, a później jest kontynuowane w Domu Kultury w Bielsku-Białej Kamienicy. Tak było i w tym roku.

„Pomysł zrodził się w naszym parafialnym oddziale Akcji Katolickiej w Kamienicy – mówi Maria Baczyńska, jedna z organizatorek. – Mieszkają tutaj liczni ewangelicy. Mamy wśród nich oddanych przyjaciół – m.in. pana Marcina Tymę. Wraz z proboszczem ks. kan. Władysławem Drożdżikiem nawiązaliśmy kontakt z

ewangelickim proboszczem ks. Piotrem Szarkiem, i pięć lat temu w kościele katolickim odbyło się pierwsze takie spotkanie. Kolędowaliśmy wspólnie z chórem ewangelickim”.

W następnym roku w organizację spotkania ekumenicznego włączył się miejscowy Dom Kultury. I odtąd, po nabożeństwie w świątyni, wszyscy spotykają się tu przy stole. W tym roku śpiewanie kolęd nie skończyło się w kościele – na scenie DK żywiolowo zachęcali do niego młodzi artyści z chóru Brevis, Grupy Furmana i Duetu Czardasza, którzy na co dzień tutaj mają swoje próby.

„Myślę, że te spotkania przełamały negatywny stosunek wiernych obu Kościołów, z czym jeszcze kilka lat temu można się było spotkać. Dziś tu już nikt nie mówi „te lutry”. Czujemy, że przez wzajemną życzliwość budujemy jedność. To są małe kroczki, dla istotne” – podkreśla Maria Baczyńska. „Dla mnie, człowieka, który się tu 60 lat temu urodził, te spotkania to coś pięknego,



Chór Brevis, Grupa Furmana i Duet Czardasza żywiolowo zachęcali do kolędowania podczas ekumenicznego spotkania w Kamienicy

nowe wyzwanie. Cieszę się, że w Kamienicy stworzył się taki świetny klimat. Jesteśmy przykładem małej społeczności, która na modlitwie znajduje wspólnego ducha” – dodaje Marcin Tyrna. „To niezwykle ważne w tym środowisku, że możemy się razem modlić. Kiedy zaczynaliśmy nasze spotkania, usłyszałem, że wie-

lu starszych mieszkańców – ewangelików, po raz pierwszy w życiu przyszło do kościoła katolickiego. Bo poza wzajemnym szacunkiem i pomocą w codziennym życiu, wspólna modlitwa to jest to, co dla jedności chrześcijan możemy robić na szczeblu parafialnym” – mówi Piotr Moll z Akcji Katolickiej. **UR**

## Katecheci proponują: konkursy dla młodych

Różnorodnych adresatów mają organizowane w tym roku przez Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej konkursy.

Są one związane z osobą Jana Pawła II i wspomnieniem 10. rocznicy pobytu Ojca Świętego w naszej diecezji, a także trwającym właśnie Rokiem Eucharystycznym.

**NAPISZ LIST!** Dzieci, które w tym roku przyjmą I Komunię Świętą, po lekturze listu Jana Pawła II do dzieci z 1995 r. mogą opisać swoje przeżycia towarzyszące przyjęciu I Komunii w formie krótkiego listu – odpowiedzi na papieski. Katecheci wraz z wychowawcami najlepsze prace prześlą komisji, która wyłoni laureatów

z całej diecezji. Na zakończenie roku katechetycznego będą nagrody!

**ŚWIADKOWIE EUCHARYSTII.** „Święci świadkami Eucharystii”, to hasło międzynarodowego konkursu plastycznego dla dzieci i młodzieży (6–19 lat) z sąsiadujących ze sobą diecezji bielsko-żywieckiej, ostrawsko-opawskiej (Czechy) i nitrańskiej (Słowacja). Poprzez prace (rysunek, obraz, collage) inspirowane postaciami Świętych uczestnicy dadzą wyraz temu, że nasze narody łączą fundament wiary w obecność Chrystusa w Eucharystii. Prace należy przesyłać do kurii diecezjalnej w Bielsku-Białej.

**KTO SIĘ SPOTKAŁ Z PAPIEŻEM?** Młodzież gim-

nazjalna i licealna może przeprowadzić wywiad z dowolną osobą, która uczestniczyła w jednym ze spotkań z Ojcem Świętym w naszej diecezji, przywołując przeżycia, a także skierowane wówczas papieskie orędzie. Ważna będzie zarówno treść wypowiedzi, jak i forma. Prace należy składać u katechetów. Najlepsze prace zostaną opublikowane.

**LEKcja SUMIENIA.** Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, sięgając do homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II 22 maja 1995 r. w Skoczowie, mogą w pisemnych pracach odpowiedzieć na pytania: Co to znaczy być człowiekiem sumienia? Jakie konkretne wskazania dotyczące kształtowania

sumienia przekazał nam Ojciec Święty? Jacy bohaterowie literaccy byli ludźmi sumienia? Prace należy składać u katechetów. Najlepsze znajdują się w książce.

**KRZYŻ – DROGOWSKAZEM.** Uczniowie szkół wszystkich typów mogą wziąć udział w konkursie fotograficznym „Krzyże na beskidzkiej ziemi – drogowskazem ludzi sumienia”. Należy wykonać zdjęcie wybranego krzyża (przy kościele, domu, drodze, górskim szlaku) i wraz z krótkim opisem historii i miejsca przesłać do wydziału katechetycznego. Najlepsze zdjęcia znajdują się w publikacji książkowej i na konkursowej wystawie. **MB**

**PANORAMA PARAFII**  
 pw. Wniebowzięcia NMP w Wiśle

# Otwarcia na Boga i ludzi

Podświetlona wieczorami sylwetka kościoła pw. Wniebowzięcia NMP, ostatnio pięknie odnowionego, przyciąga wzrok mieszkańców w wiślańskich domach czasowych turystów i czasowiczów. Oni też stanowią od lat znaczną część wiernych uczestniczących tu w niedzielnych Eucharystiach.

„Z początku trudno mi było przyzwyczaić się do tego, że większość w kościele to nie są parafianie” – przyznaje ks. kan. Wojnar, wspominając pierwsze miesiące duszpasterzowania w Wiśle. – Choć nigdy nie można przewidzieć, kiedy i ile przyjdzie osób, zawsze jesteśmy otwarci na turystów. Tylko na terenie naszej parafii jest w okresie letnim możliwość uczestnictwa w jednej z 12 (!) niedzielnych Mszy św.”. Odprawia się je w kościele parafialnym oraz w kaplicy w Wiśle Jaworniku, a także u siostr elżbietańek w Wiśle Parteczniku. Często turystami też są pary, które w wiślańskim kościele zawierają małżeństwo.

## Nasz Boży dom

Wprawdzie samodzielna parafia powstała dopiero w 1957 r., ale pierwsza świątynia – drewniana kaplica cmentarna – istniała na terenie Wisły już

w 1444 r. Wzniesiony w 1851 r. murowany kościół został rozbudowany. Powstał kompleks parafialnych zabudowań. Nie było to łatwe budowanie. „Żużlobetonowe bloczki na ściany probostwa wykonywaliśmy sami, bo władze nie dały zgody na zakup” – wspomina ks. kan. Wojnar z uśmiechem, jak i to, że sam wykonał np. instalację elektryczną na probostwie.

Niedawno w kościele udało się zakończyć szereg poważnych inwestycji: wymianę dachu i okien, ocieplenie ścian, odnowienie elewacji. Były żołnierz Armii Krajowej Bolesław Szczepaniuk wraz z małżonką ufundowali malowane na szkle stacje Drogi Krzyżowej, a ostatnio także dwa nowe witraże z wizerunkami Matki Bożej. Dwa kolejne są w przygotowaniu. „Dzięki tym zmianom panuje w kościele lepsza atmosfera modlitewna” – mówi ks. kan. Wojnar.

## Ekumeniczna codzienność

Po II wojnie światowej w Wiśle było zaledwie 50 rodzin katolickich. Dołączający do nich przybysze, w większości z Górnego Śląska, podtrzymali nawyki regularnego uczestnictwa we Mszach św., przystępowania do sakramentów. To do dziś cechy mieszkańców w Wiśle

**Wiślańska świątynia przyciąga nie tylko parafian**



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

katolików. W Wiśle stanowią ok. 20 proc. wszystkich mieszkańców. 50 proc. to ewangelicy, a poże z wizerunkami kilkunastu innych Kościołów i grup religijnych.

Z ewangelikami i ich duszpasterzem, ks. Waldemarem Szajthauerem współpraca układa się bardzo dobrze. „Chodzi nie tylko o wspólne nabożeństwa ekumeniczne czy kontakty katechetów, ale i o bezinteresowną pomoc przy parafialnych inwestycjach” – podkreśla ks. kan. Wojnar. Wielkim wydarzeniem była peregrynacja obrazu MB Częstochowskiej. Wśród wypełniających tłumnie świątynię parafian byli też ewangelicy...

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**



**KS. KAN. RUDOLF WOJNAR**

dziekan dekanatu wiślańskiego. Urodził się w 1940 r. w Cieszynie. Pracował jako kapelan bpa Franciszka Adamskiego, potem w parafiach w Rudzie Śl., Kończycach Małych, Siemianowicach Śl., Rudzicy. W Wiśle od 1981 r.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W moich wcześniejszych parafiach kilkakrotnie stawałem wobec zadań budowlanych: wznoszenia świątyni czy gruntownego remontu probostwa. Podobnie było w Wiśle, gdzie obok zwyczajnych obowiązków duszpasterskich trzeba było uporządkować sprawy własności gruntu i budynku probostwa, wybudować dom katechetyczny, rozbudować probostwo, wyremontować i doprowadzić do jednolitego kształtu bryłę kościoła, a ostatnio też gruntownie odnowić organy. To dla liczącej 1600 osób wspólnoty poważne zadania, którym udało się podołać dzięki ofiarności parafian, a także wkładowi własnej pracy.

Nie zaniedbujemy też troski o pogłębianie życia duchowego. Aktywnie działa Klub Inteligencji Katolickiej, zapraszając zarówno do modlitwy oraz życia sakramentalnego, jak i do poszerzenia wiedzy religijnej. Powiększa się liczba członków wspólnoty Żywego Różańca. Pod opieką wikariusza ks. Bogusława Kalety gromadzi się na formacji młodzież. Są grupy ministrantów, lektorów. Bardzo sprawnie działa zespół charytatywny. Otaczamy opieką dzieci w szkołach, które otrzymują obiady, a w razie potrzeby także śniadania. Pomoc żywnościową otrzymują też potrzebujące rodziny. Organizujemy spotkania dla chorych i starszych parafian.

## Zapraszamy na Msze św. niedzielne

■ kościół parafialny: 8.00, 9.15, 10.30, 11.30, 17.00, 19.00 – w lecie